Rok VII Nr. 81 Sosnowiec, środa 23 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-37, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 587; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ukraińcy rozpoczynają teror we Lwowie.

Zamordowanie komisarza policji.

LWÓW, 22. 3. (wł.) Dziś wczesnym rankiem dokonano skrytobójczego morderstwa na osobie podkomisarza policji politycznej, Czechowskiego.

Przebieg morderstwa był następujący.

Podkomisarz Czechowski wyszedł z domu przy ul. Stryjskiej 56 na parę minut przed 8-mą, śpiesząc szosą stryjską do przystanku tramwajowego, aby pojechać do biura.

Przechodzący w tym czasie ulicą tramwajarz p. Nowakowski opowiada, co widział. Spotkawszy się z podkomisarzem Czechowskim, ukłonił mu się i próbował zatrzymać go na krótką rozmowę, lecz podkomisarz Czechowski powiedział, że bardzo się śpieszy.

Zaledwie Nowakowski odszedł 20 — 30 kroków, usłyszał poza sobą huk strzałów.

Odwróciwszy się, ujrzał padającego podkomisarza, jak również jakiegoś osobnika w ciemnem palcie, uciekającego z wyciągniętym rewolwerem w ręku w kierunku cmentarza stryjskiego. Kilku przechodniów próbowało pogonić za zbrodniarzem, lecz cofnęło się na widok, grożącego im rewolweru.

Nowakowski zawiadomił policję. Jak się okazało, podkomisarz Czechowski został trafiony kulą z tyłu w prawą część czaszki.

Upadł na twarz. Śmierć nastąpiła tak szybko, że zabity nie zdążył nawet wyjąć rąk z kieszeni.

Niezwłocznie wszczęte dochodzenie stwierdziło, że sprawców było nie mniej, niż dwuch.

Jeden strzelał, drugi oczekiwał na sprawcę mordu w odległości kilkudziesięciu kroków. Pomocnik ten podał zbrodniarzowi kapelusz i kurtkę, w którą uciekający się przebrał. Wspólnicy rozbiegli się w różne strony. Nie ulega wątpliwości, że zbrodnia jest dziełem ukraińskiej organizacji wojskowej, przyczem zapowiada ona ponowne wznowienie akcji terorystycznej ze strony ukraińców.

Podkomisarz Czechowski był jednym z najdzielniejszych oficerów służby bezpieczeństwa i odniósł wiele sukcesów w walce z terorem ukraińskim.

Otrzymał on kilka wyroków śmierci, które lekceważył sobie.

Ostatnio dopiero zdawał się przeczuwać swój koniec i wyrażał często obawę.

Zamordowany osierocił żonę i dwie dorastające córki.

Rozdzierająca scena rozegrała się na miejscu potwornej zbrodni, gdy żona podkomisarza Czechowskiego, przybywszy na miejsce, nie pozwala ła się oderwać od zwłok.

Na miejsce zbrodni przybyły władze śledcze. Sprowadzono dwa psy policyjne, z których jeden ruszył niezwłocznie za śladem uciekającego zbrodniarza i poprowadził tropiących przez cmentarz, ulicą Grecką na wzgórza parku Kilińskiego ku ul. Pełczyńskiego. Tutaj pies zgubił ślad.

W całym Lwowie przeprowadzono kilkadziesiąt rewizyj i aresztowań.

Aresztowano m. in. przy pracy w szpitalu znanego działacza „Undo", byłego posła na sejm, dr. Makaruszkę.

Morderstwo uczyniło we Lwowie wstrząsające wrażenie.

Podkop pod bank we Lwowie.

UDAREMNIONA ROBOTA „SZCZURÓW".

LWÓW, 22. 3. Władze policyjne wykryły zamierzone włamanie do banku cukrownictwa przy ul. Akademickiej.

Mieszkańcy tego gmachu słyszeli stukania, wydobywające się z kanału przechodzącego koło domu.

Policja, która przybyła natychmiast na miejsce, obsadziła wejście do kanału, w którym pod piwnicą banku cukrownictwa stwierdzono rozpoczęte roboty podkopowe.

Przy robotach nie zastano jednak nikogo, natomiast znaleziono przygotowane narzędzia do rozbijania muru.

Włamywacze byli dopiero w pierwszem stadjum robót i prawdopodobnie planowali włamanie do banku w okresie świąt Wielkanocnych.

Dalsze śledztwo w toku.

PEŁNOMOCNICTWA DLA PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 22. 3. (wł.) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ogłoszona została ustawa o pełnomocnictwach dla prezydenta Rzplitej.

—o—

WOJEWODA PACIORKOWSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 22. 3. (wł.) Dziś przybył w sprawach służbowych do Warszawy, wojewoda kielecki p. Paciorkowski.

—o—

NOWI POSŁOWIE KOMUNISTYCZNI

WARSZAWA, (wł.) Na miejsce posłów komunistycznych Burzyńskiego i Daneckiego, których mandaty wygasły wskutek stałej ich nieobecności na posiedzeniach sejmu, wejdą do sejmu: posłanka Janina Ignasik, krawcowa z Warszawy i Stefan Skrzypczak, murarz z Łodzi.

—o—

NIEWYPŁACALNOŚĆ REPUBLIKI CHILIJSKIEJ.

NOWY JORK, 22. 3. Rząd chilijski ogłosił niewypłacalność. Na giełdzie nowojorskiej peseta nie jest notowana. Przebiecie podczas skoków.

Zniszczone domy, dziesiątki zabitych, setki rannych.

Straszliwy orkan w Ameryce.

NOWY JORK, 22. 3. Z Birmingham nadchodzą tu alarmujące wiadomości o strasznych spustoszeniach wyrządzonych w stanie Alabama przez tornado „niesłychanej siły. Po przejściu orkanu z kilku miejscowości położonych w odległości 50 do 100 klm. od Birmingham pozostały gruzy i zgliszcza.

Najbardziej ucierpiała miejscowość Northport, gdzie dotychczas stwierdzono 2 4zabitych i 100 rannych. Cała miejscowość jest doszczętnie zburzona. Gruzy stoją w płomieniach.

W Columbiana stwierdzono 15 zabitych i 75 rannych. 100 budynków zawaliło się. Z Clanton donoszą o zniszczeniu 100 domów, dwu zabitych i wielu rannych. Hiobowe wieści nadchodzą również z Linden, Dempolis i Daunsdale, gdzie żywioł szalał z taką samą gwałtownością.

Według prowizorycznych obliczeń, szkody, wyrządzone przez tornado sięgają conajmniej 5 miljonów dolarów.

Wodociąg jerozolimski wysadzony w powietrze.

STOLICA PALESTYNY POZOSTAŁA BEZ WODY.

LONDYN, 22. 3. (wł.) W miejscowości Vadi - Tawar pod Palestyną wysadzono w powietrze wielki akwedukt, zaopatrujący w wodę Jerozolimę. Wybuch nastąpił podczas prac remontowych. Tzech robotników jest zabitych, kilku rannych.

Bliższe szczegóły katastrofy, czy też zamachu nie są znane. Wiadomo tylko, że Jerozolima pozostała narazie bez wody.

Planowa okupacja Chin.

LONDYN, 22. 3. (wł.) Pomimo pertraktacyj pokojowych toczących się w Szanghaju, wojska japońskie zajmują dalsze okolice nad rzeką Jang - Tse. Ruchy te w górę rzeki odbywają się powoli, lecz planowo.

Wczoraj w Hankou okręty japońskie wysadziły na brzeg desant marynarzy wraz z działami i sprzętem wojennym. Do Hankou przybył po zatem gen. Szirozawa, b. naczelny wódz sił zbrojnych podczas pierwszej fazy walk o Szanghaj. Wszystko wskazuje na to, że japończycy zamierzają okupować Hankou na stałe.

San już ruszył.

WOJSKO WYSADZA ZATORY DYNAMITEM.

SANDOMIERZ. 22.3. (wł.) W okolicach Sandomierza poczęły się rozlegać silne detonacje. Przyczyna tych grzmotów szybko się wyjaśniła. San ruszył Kra lodowa zaczęła napierać tak silnie na most, piętrząc się na przestrzeni trzech kilometrów, iż uszkodziła dwa filary mostu.

Celem uchronienia mostu przed całkowitem zniszczeniem, natychmiast wezwano kompanję saperów z Sandomierza oraz kilka patroli minierskich z Przemyśla.

Minerzy rozsadzają dynamitem zatory lodowe.

Król fotografów zapisał miljon dolarów faszystom.

RZYM, 22. 3. (wł.) Do Rzymu przybył obecnie sekretarz prywatny założyciela firmy „Kodak" Eastmana, który niedawno popełnił samobójstwo. Sekretarz wręczył Mussoliniemu miljon dolarów, jakie zmarły zapisał w testamencie na rzecz organizacji młodocianych faszystów.

NARADA PREMJERÓW POMAJOWYCH?

LWÓW, 22. 3. (wł.) Dzisiejszy „Kurjer Lwowski" donosi, że premjer prof. Kazimierz Bartel wyjechać ma z końcem bm. do Warszawy, ponieważ 29 bm. ma się odbyć konferencja b. premjerów rządów pomajowych. Ponieważ marsz. Piłsudski bawi zagranicą, więc konferencja odbędzie się z udziałem czterech premjerów, a mianowicie pp.: Bartla, Świtalskiego, Sławka i Prystora. Jaki jest cel i jaki będzie temat tej narady, niewiadomo.

WIELKA ANTYKWARNIA SPŁONĘŁA W BERLINIE.

BERLIN, 22. 3. Trzypiętrowa antykwarnia Georga Stilke, słynąca z bezcennych zbiorów starych ksiąg i rękopisów, spłonęła dziś nad ranem. Ogień powstał na parterze i objął klatkę schodową, wskutek czego ratowanie zbiorów było niezwykle utrudnione. Straż ogniowa zalała wnętrze budynku wodą z 8 hydrantów.

Wszystkie piętra spłonęły, szkody są olbrzymie.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 22. 3.
25.000 zł. — 57859.
15.000 zł. — 23963.
5.000 zł. — 41470.

Po 3.000 zł. — 3605 18879 27017 39791 83534 9943 117754 9452 32863.

Po 2.000 zł. — 2245 4709 13445 582 5048 7670 20003 5406 7785 30370 8334 41329 5858 69372 77361 87240 100421 13099 591 121519 33675 40630 3019.

Po 1.000 zł. — 1396 3405 727 12003 9118 23739 53894 60493 6464 85470 6293 97133 100413 13540 4479 7652.

121233 3822 4355 5253 358 8035 30175 4163 43400 5274 51515 2036 3528.

Po 500 zł. — 860 2608 3210 780 4005 6609 7716 8118 10613 934 5302 667 813 7286 544 650 8743 971 22250 4293 32149 229 782 2690 4528 5711 513 6630 7758 8224 42222 3095 4910 5082 199 6041 50283 1283 247 267 4438 9303.

60895 929 1001 3434 4478 8900 9580 463 621 72751 4174 854 7777 8350 80864 2570 4633 975 5144 136 5134 8587 602 90729 1280 607 969 2591 4232 5428 987 909 6591 7113 558 9949.

100802 863 1641 653 3228 830 4237 5052 273 699 906 7017 516 747 9752 12384 604 920 3064 4495 5346 707 7298 8250 581 891 910 9388 466 725.

120973 1369 802 2269 844 5258 666 5129 6364 7606 9478 751 30510 599 1010 1729 2952 6888 7231 8712 9188 952 860 40615 723 817 3018 771 4411 5041 7389 767 861 8167 568 585 9166 50557 883 2287 314 3789 971 4406 6853 7961 8380 9565.

—o—

MINISTER LUDKIEWICZ OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

WARSZAWA, 22. 3. (wł.) Dziś odbyło się w ministerjum rolnictwa pożegnanie ustępującego ministra Janty - Połczyńskiego.

O godz. 2-ej przybył do ministerjum minister Ludkiewicz celem przejęcia urzędowania. Minister Janta - Połczyński przyjęty był przez premjera Prystora.

W imieniu zebranych urzędników ministerjum reform rolnych żegnał wiceminister Radwan ustępującego ministra prof. Kozłowskiego.

Pożegnanie miało charakter nadzwyczaj serdeczny.

W południe minister Ludkiewicz odebrał urzędowanie od p. Kozłowskiego.

ZEMSTA BYKA W RZEŹNI.

Ostatnie uderzenie rogów.

ŁÓDŹ, 22. 3. (wł.) Rzeźnia miejska w Łodzi była wczoraj terenem niesamowitego wypadku zemsty buhaja.

Rzeźnik Frejlich Mans, zabiwszy byka, usiadł na nim, aby przyspieszyć wypływ krwi. W pewnej chwili zwierzę zerwało się na równe nogi i uderzyło Manesa rogami w głowę, poczem martwe runęło znów na ziemię.

Wskutek uderzenia rogami rzeźnik stracił oko i doznał silnego stłuczenia czaszki i zniekształcenia twarzy. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

BOJOWE ZAPOWIEDZI HITLERA.

LONDYN, 22. 3. „Daily Express" publikuje obszerny wywiad swego korespondenta berlińskiego z Adolfem Hitlerem na temat wyborów prezydenta Rzeszy.

Hitler zaprzeczył wiadomościom, jakoby miał być przygnębiony wynikiem wyborów, niemniej jednak stwierdza, że opozycja okazała się silniejsza, niż przypuszczał. Zrobiły tu swoje liczne kłamstwa, rozsiewane o narodowych socjalistach.

W dalszym ciągu Hitler zapowiedział, że rozpocznie jeszcze ostrzejszą walkę; będzie walczył tak długo, jak dotąd nie walczył jeszcze.

Niespodzianką przy wyborach był dla niego spadek głosów komunistycznych i zwartość socjalistów.

Hitler spodziewa się, iż w najbliższych dniach szereg wielkich organizacyj nacjonalistycznych wyda odezwy do swych członków, polecając im w drugich wyborach głosować na Hitlera.

O zmianach w składzie rządu

Nie podział tek, lecz usprawnienie prac.

W składzie rządu zaszło kilka zmian. Nie mają one jednak charakteru politycznego, ani personalnego Zadają one właśnie kłam tym pogłoskom, rozsiewanym ostatnio z wielkim uporem i niemniejszą kąśliwością, a zmyślającym jakieś różnice czy rozbieżności polityczne i personalne w łonie rządu i obozu prorządowego. Z nałogu, przejętego jeszcze z czasów omnipotencji sejmokracji, starano się wytwarzać w opinji publicznej przeświadczenie, że nadciąga „przesilenie gabinetowe" z całym jego smutnej pamięci ceremonjałem przedmajowego okresu, szafowano nazwiskami, dokonywano przy kawiarnianych stolikach różnych „ przesunięć" osobowych, — słowem stwarzano tę atmosferę, która ongi zatruwała nasze życie publiczne miazmatami ambicyj osobistych i przetargów partyjnych o teki. Ci wszyscy, którzy to robili, oczywiście wiedzieli, że w tem wszystkiem niema ani słowa prawdy, — ale ci, którzy w te bajki wierzyli, dowodzili tylko, że nie znają wcale systemu politycznego ery pomajowej, ani nowej techniki pracy zastosowanej w życiu publicznem właśnie przez tych, którzy od lat dźwigają odpowiedzialność za państwo.

Punktem wyjścia tych zmian, jakie obecnie zaszły w składzie rządu są wyłącznie względy rzeczowe. Zmiany te polegają na dwóch rzeczowych przeobrażeniach. Po pierwsze: na ustanowieniu czynnika, mającego w swem ręku skupić i scharmonizować wszystkie zagadnienia zasadnicze, związane ze strukturą gospodarczą państwa. Po wtóre: na zapoczątkowaniu usprawnienia naszego aparatu administracyjnego przez zmianę dotychczasowych agend i kompetencyj poszczególnych władz wykonawczych. W wykonaniu tego planu prof. Zawadzki zostaje wicepremjerem, którego pieczy zostaje oddany całokształt naszej polityki gospodarczej. Prof. Zawadzki przechodzi na ten wysoki urząd i odpowiedzialny dział pracy z ministerjum skarbu, gdzie opracował szereg wniosków ustawowych, uchwalonych podcza ostatniej sesji sejmowej, a ściśle związanych z temi przeobrażeniami, jakie kryzys spowodował w naszej strukturze gospodarczej i finansowej. Prof. Zawadzki zresztą już przed swem wstąpieniem do pracy w aparacie rządowym, jako profesor wszechnicy wileńskiej obejmował swemi zainteresowaniami te właśnie dziedziny, które łączą się ściśle z życiem gospodarczem. To też na podstawie swych teoretycznych studjów i praktycznej wiedzy, ostatnio nabytej jest na nowem stanowisku „właściwym człowiekiem na właściwem miejscu".

Druga zmiana polega na tendencji ściśle rzeczowej rekonstrukcji kilku odcinków aparatu rządowego. Wzgląd zarówno na usprawnienie tego aparatu, jak i potanienie go odgrywa w zamiarach i planach obozu rządowego od dłuższego czasu wybitną rolę. Z jednej strony tendencje o szczędnościowe, a z drugiej doświadczenia, poczynione w ostatnich latach. każą dokonać wielu zasadniczych i rzeczowych zmian nietylko „u góry", w centralnych władzach— ale w całym aparacie wykonawczym, do najniższych jego ośrodków. Zmiany te zarówno pod względem terytorjalnym, jak i merytorycznym mają na celu przeprowadzenie wielu potrzebnych, przez życie i praktykę nakazanych inowacyj. A już teraz, gdy tempo przeobrażeń socjalnych i ekonomicznych pod wpływem światowego kryzysu, stało się o wiele szybsze, potrzeba tej przebudowy jest coraz bardziej oczywista. Mówiono o niej zresztą ostatnio wiele w sejmie, kiedy np. dyskusja toczyła się nad skasowaniem 20 starostw, kiedy min. Pieracki zapowiadał szereg zmian w terytorjalnych ugrupowaniach władz administracyjnych, kiedy w związku z planem reorganizacji ustroju samorządowego w komisji administracyjnej i konstytucyjnej sejmu zwracano uwagę na tę piekącą potrzebę.

Temi samemi właśnie tendencjami należy tłumaczyć sobie również zmiany na stanowisku ministra reform i robót publicznych. Aczkolwiek w ministerjach, poświęconych resortom rolniczym, które obecnie objął minister Ludkiewicz, nie przeprowadzono żadnych reform, zmierzających do ich połączenia, niemniej nie trudno sobie wyobrazić, ile zagadnień fachowych, jak i budżetowych da się doskonale sharmonizować, dzięki wspólnej osobie ministra. Podobnie przedstawia się sytuacja w zbliżeniu przez osobę ministra resortów komunikacji i robót publicznych. Rząd obecnej większości sejmowej jest w tem szczęśliwem położeniu, że nie potrzebuje się liczyć z ilością tek, tak potrzebnych przy rządach koalicyjnych do podziału, ani też z zadowoleniem ambicyj poszczególnych wpływowych jednostek.

Pozbawione zupełnie zabarwienia osobistego i politycznego, a podyktowane tylko potrzebą usprawnienia i potanienia aparatu wykonawczego w państwie, dowodzą te zmiany, że rząd obecny. przezwyciężywszy olbrzymie trudności doby kryzysowej i z całym spokojem i stanowczością przystępuje teraz, po za kończeniu prac budżetowych, do dalszego etapu swej działalności, uzgodniwszy te najbardziej aktualnie potrzebne zmiany, które są koniecznie do usprawnienia aparatu rządowego.

M.

Czuję się jakoś niewyraźnie...

Tak się zaczyna grypa.

Przedwiośnie — to pora roku wyjątkowo dogodna dla wszelkiego rodzaju zaziębień i rozwoju różnych chorób infekcyjnych objętych popularną u nas nazwą— grypy. W dzień słońce grzeje — jest dość ciepło, zgrzejemy się — wieczorem ubierzemy się za lekko, wehodzimy w chłód i

przeziębienie gotowe.

Druga połowa marca zaznaczyła się silnym atakiem grypy, która panuje obecnie masowo.

Oto co mówi o tem jeden z lekarzy:

— Przebieg tegorocznej grypy jest

stosunkowo łagodny,

choć nieco odmienny od objawów obserwowanych w poprzednich latach.

Niejednokrotnie bowiem na pierwszy plan skarg chorego wybijają się dolegliwości żołądkowe, połączone niejednokrotnie nawet z wymiotami i biegunką przy stosunkowo niewielkiej gorączce.

Częściej jednakże zdarzają się objawy

bardziej typowe:

gorączka, zaflegmienie, katar, senność, brak apetytu, ogólne osłabienie, brak energji do pracy i t. p.

Po kilku dniach zazwyczaj dość wysokiej temperatury, gorączka ustępuje pozostawiając na długi szereg dni kaszel, zaflegmienie, osłabienie i brak apetytu.

Komplikacyj bardziej groźnych — jak atakowanie płatów mózgowych, ataków i t. p. tegoroczna grypa szczęściem nie wywołuje.

O chorobie tej wiemy niestety niewiele. Bramą wejścia dla zarazków są prawdopodobnie

nos i usta

Infekcja przenosi się głównie przez wydzieliny nosowe i płwocinę rozpryskiwaną przy kaszlu. Dlatego w okresie grasowania tej choroby należy dbać pedantycznie o higjenę jamy ustnej. płukając przynajmniej 3 razy dziennie jakąś łagodną dezynfekującą wodą do ust (woda utleniona jest dobra). Oczywiście należy unikać ludzi chorych, nie dotykać się ich, nie całować się z nimi.

Ludzie chorzy nie powinni opuszczać ciepłego łóżka aż do czasu zupełnego odejścia gorączki.

Dobrem zapobieganiem jest picie sok cytrynowy lub pomarańczowy (rano).

Witaminy zawarte w tych owocach skutecznie powstrzymują rozwój zarazka grypy.

Krwawe rozruchy w miastach hiszpańskich.

MADRYT, 22. 3. W kilku miastach hiszpańskich wybuchły dziś rano walki uliczne. W Sewilli tłum szturmował więzienie usiłując zwolnić więźniów politycznych. Żandarmerja po kilku salwach w górę, dała salwę do tłumu. Jedna osoba jest zabita, kilka rannych.

Pod Barceloną policja zatrzymała samochód ciężarowy, naładowany bomba mi i nabojami rewolwerowemi.

Szofer i towarzyszący mu mężczyzna nie chcą ujawnić nazwisk ani też wskazać dla kogo transport był przeznaczony.

W miejscowości Orense wybuchł dziś rano strajk generalny. Bezrobotni wystąpili na ulicę i oblegli ratusz. Burmistrz, a w ślad za nim i ławnicy zrzekali się stanowisk. Do miasta przybyły oddziały wojskowe. Ogłoszono stan oblężenia.

Stan rzemiosła na terenie woj. kieleckiego.

(Zebranie izby rzemieślniczej w Kielcach).

Przy udziale delegata ministra przemysłu i handlu inż. Kolasińskiego i instruktora korporacyj przemysłowych p. Wojtowicza odbyło się w Kielcach zebranie członków kieleckiej izby rzemieślniczej, któremu przewodniczył prezydent izby p. Edward Balcer.

WALKA Z PARTACTWEM.

Po załatwieniu wstępnych punktów porządku dziennego prezydent izby podał do wiadomości zebrania komunikaty prezydjum izby, dotyczące spraw terminatorskich, i zwalczania nielegalnego wykonywania rzemiosła.

Prezydent nadmienił, że sprawa ta, przedstawiona przez izbę w obszernym memorjale p. wojewodzie.

ZNALAZŁA SZYBKIE I NALEŻYTE ROZWIĄZANIE

w zarządzeniu, polecającym pp. starostom podjęcie energicznej akcji w kierunku zwalczania nielegalnie wykonywanego rzemiosła, godzącego z jednej strony byt materjalny rzemiosła, a z drugiej strony — szerzącego partactwo i nieuctwo zawodowe. Akcja ta ma być prowadzona w porozumieniu i przy intensywnej współpracy organizacyj rzemieślniczych, a przedewszystkiem cechów.

DELEGACJA U P. WOJEWODY.

Podczas przerwy w obradach delegacja, wyłoniona przez zebranie izby w osobach prez. izby E. Balcera, A. Musiała, członka zarządu, oraz radców izby: B. Ryszkowskiego, P. Michałowskiego, B. Laksa i dyr. izby G. Axentowicza została przyjęta przez woj. Paciorkowskiego, któremu w imieniu rzemiosła województwa kieleckiego złożyła wyrazy podziękowania za okazywaną rzemiosłu życzliwą opiekę, której wyrazem był w pierwszym rzędzie szereg zarządzeń, mających na celu stworzenie dla rzemiosła warunków rozwoju w ramach obowiązującej ustawy przemysłowej. Delegacja zwróciła się do p. wojewody z prośbą o poparcie postulatów rzemiosła w sprawach: średnio — terminowego kredytu, powierzania dostaw i robót publicznych rzemiosłu w większym stopniu, niż dotychczas oraz konkurencji przedsiębiorstw samorządowych.

Zkolei prezydent izby p. Balcer, obrazując pokrótce ciężką sytuację w rzemiośle na terenie województwa, zwrócił się do p. wojewody z gorącym apelem, aby nadal zechciał życzliwie ustosunkowywać się do postulatów rzemiosła przekładanych mu przez izbę rzemieślniczą zapewniając gotowość współpracy.

Pan wojewoda, dziękując delegacji za wyrażoną w imieniu rzemiosła gotowość współpracy, przyrzekł ustosunkować się przychylnie do postulatów rzemiosła.

Wznawiając obrady prez. izby poinformował zebranych o wyniku konferencji u p. wojewody oraz złożył sprawozdanie z ostatniego zjazdu delegatów izb rzemieślniczych, z którego wynika, że reprezentacja izb rzemieślniczych należycie się wywiązuje ze swoich obowiązków.

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE.

Zkolei zebranie izby przyjęło po uwiadomości sprawozdanie rachunkowe przedniej dyskusji do zatwierdzającej izby za rok 1931, wyrażające się w wydatkach w sumie 162.435.33 zł. Najpoważniejszą pozycję w wydatkach izby stanowią koszty egzaminów (przeprowadzono 2619 egzaminów mistrzowskich 642 czeladniczych) obejmujące kwotę 78.355.47 zł. — następnie przyjęto do wiadomości zatwierdzony przez p. ministra przemysłu i handlu budżet izby na rok 1932 — zamykający się sumą 138.930 zł. W związku z powyższem omówiono i przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawę lokaty części funduszów izby w banku rzemieślników w Kielcach.

Zkolei dyr. izby p. Axtentowicz przedstawił zebranym

SPRAWOZDANIE O STANIE RZEMIOSŁA.

Z ogólnych zarysów tego sprawozdania wynika, że położenie rzemiosła w roku 1931 uległo dalszemu pogorszeniu i że upadek produkcji rzemieślniczej w porównaniu z rokiem 1929 wyniósł w przybliżeniu od 30 proc. do 70 proc. Za znaczające się pogłębianie kryzysu w rzemiośle w roku sprawozdawczym jest dla rzemiosła tembardziej niebezpieczne, że dający się zauważyć wzrost ilości w drodze legalnej nowo powstających karłowatych warsztatów rzemieślniczych, wynoszący około 15 proc. wprowadza na rynek zbytu produkcji rzemieślniczej, czynnik konkurencyjny, któremu warsztat rzemieślniczy większy, ponoszący wszystkie ciężary publiczne, skutecznie oprzeć się nie może. — Jeżeli chodzi o wzrost nielegalnych warsztatów rzemieślniczych to wprawdzie liczba ich nie daje się dokładnie ustalić — niemniej jednak można ją określić na 4.000. Warsztaty te, nie ponosząc absolutnie żadnych ciężarów publicznych, stanowią w czasie szalejącego kryzysu łącznie z wspomnianym powyżej typem warsztatów legalnych niebezpieczne dla rzemiosła zjawisko, z którem izba z całą energją i wszystkiemi dostępnemi jej środkami walczy.

Następnie dyr. Axentowicz omówił przyczyny dalszego pogłębienia się kryzysu w rzemiośle i wskazał, że najgłówniejsze z nich są kurczenie się pojemności rynku zbytu z powodu zubożenia konsumenta, znaczna obniżka cen artykułów produkcji rzemieślniczej, spowodowana względami konkurencyjnemi, jednak szkodliwemi, oraz wzrost konkurencji produkcji mechanicznej.

Odporność rzemiosła na kryzys gospodarczy jest bardzo duża — na to wskazuje nieznaczna stosunkowo ilość (około 600) warsztatów, uległych likwidacji.

W dalszym ciągu sprawozdania dyr. izby nadmienił, że odporność rzemiosła na kryzys i jego wytrwała wola przetrwania przy dalszej wydatnej pomocy władz państwowych w kierunku usunięcia tych zjawisk, które niezależnie od kryzysu gospodarczego wpływają na pogorszenie sytuacji w rzemiośle pozwoli rzemiosłu wyjść z kryzysu wprawdzie z pewnemi nieuniknionemi stratami — niemniej jednak nie zniszczy podstawy równowagi społecznej i gospodarczej w państwie.

Dalej dyr. izby, omawiając stan rzemiosł poszczególnych grup podkreślił, że GRUPA BUDOWLANA obejmująca mularstwo, ciesielstwo, malarstwo, kamieniarstwo, zduństwo i t. p. ucierpiała z uwagi na zastój ruchu budowlanego bardzo poważnie. Pewne ożywienie w ruchu budowlanym zaznaczyło się w ostatnich tygodniach sezonu — co jest zresztą zjawiskiem znanem w budownictwie, a mającem swoje uzasadnienie w znacznej podaży rąk pracy, a zatem potanieniu robocizny. Stan zatrudniania w grupie budowlanej w roku 1931 — był o około 25 proc. mniejszy od roku 1930.

W GRUPIE DRZEWNEJ, obejmującej stolarstwo, tokarstwo w drzewie itp. panowała w roku 1931 dalsza depresja, spowodowana zastojem budowlanym. Jeżeli chodzi o stolarstwo meblowe to produkcja w r. 1931 wobec zapasów z r. 1930 była nieznaczna.

W GRUPIE WŁÓKIENNICZEJ, obejmującej krawiectwo, kuśnierstwo, kapelusznictwo, tapicerstwo i t. p. produkcja spadła w dalszym ciągu wobec zubożenia konsumenta.

GRUPA SPOŻYWCZA, obejmująca piekarstwo, rzeźnictwo, wędliniarstwo, cukiernictwo i t. p. Stosunkowo najmniej ucierpiało w porównaniu z innemi rzemiosłami (spadek produkcji około 20 proc. — 40 proc. zależnie od miejscowości). Niemniej jednak stwierdzić należy fakt zlikwidowania wielu warsztatów, wzgl. ograniczenia produkcji do minimum w okręgach przemysłowych, w których konsumpcja wyrobów grupy spożywczej uległa ograniczeniu z powodu całkowitego zubożenia konsumenta.

GRUPA SKÓRZANA obejmująca szewstwo, cholewkarstwo, rymarstwo, garbarstwo i t. p. ucierpiała najsilniej, a w szczególności szewstwo i cholewkarstwo — wobec stale wzrastającej konkurencji obuwia mechanicznego i zagranicznego (Bata) Położenie tej grupy, która przeżywa głęboki konjunkturalny i strukturalny kryzys jest groźna. — Sprawa wspomnianych dwuch rzemiosł stanowi w chwili obecnej poważną troskę zarówno czynników urzędowych, jak i gospodarczych. Uruchomione w r. 1931 trzy oddziały — firmy czeskiej „Bata" — w Radomiu, w Częstochowie i Sosnowcu specjalnie silnie odbiły się na stanie rzemiosła szewskiego na terenie województwa kieleckiego, reprezentującego przeszło 7.000 legalnych warsztatów rzemieślniczych oraz nieomal taką samą ilość warsztatów chałupniczych.

W GRUPIE METALOWEJ, obejmującej ślusarstwo, blacharstwo, kowalstwo i t. p. zastój w budownictwie i postępująca stale mechanizacja środków lokomocji oraz zubożenie wsi zaznaczyło się dalszem obniżeniem produkcji o około 50 proc. w porównaniu z r. 1929.

W GRUPIE USŁUG OSOBISTYCH, obejmującej fryzjerstwo, fotografowanie i t. p. rok 1931 wskazał obniżenie się obrotów o 60 proc. w fryzjerstwie i około 70 proc. w zakładach fotograficznych. Grupa ta odczuwa fatalne skutki kryzysu tembardziej, że znaczna ilość bezrobotnych trudni się pokątnie fryzjerstwem i fotografowaniem. Stale postępujący wzrost amatorstwa fotograficznego stwarza dla rzemiosła fotograficznego specjalnie trudne okoliczności przetrwania kryzysu.

W dalszym ciągu sprawozdania dyr. izby podkreślił, że stan zatrudnienia w rzemiośle był, z wyjątkiem piekarstwa i rzeźnictwa, słaby, tak, że około 25 pr. czeladników kwalifikowanych pozostawało bez pracy. Ilość warsztatów rzemieślniczych w r. 1931 wynosiła około 33.000.

Ponadto dyr. izby nadmienił, że rzemiosło podnosiło stale fakt coraz bardziej postępującego pogorszenia wypłacalności konsumenta.

W dalszym ciągu sprawozdania o stanie rzemiosła omówił dyr. izby sprawy

TERMINATORSKIE, SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO, DZIAŁALNOŚCI KOMISYJ EGZAMINACYJNYCH, ORGANIZACJI RZEMIOSŁA i t. p.

Zkolei przyjęło zebranie do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności izby za czas od 1 I 1931 r. — 1-III 1932 r. Nad wspomnianemi sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, która oświetliła szereg aktualnych zagadnień rzemieślniczych.

W pierwszym rzędzie dano wyraz potrzebie znowelizowania ustawy przemysłowej i uwzględnienia między innemi postulatu

WIĘKSZEJ OCHRONY RZEMIOSŁA,

w szeregi, którego wkrada się obecnie, dzięki liberalizmowi ustawy przemysłowej, element, nie posiadający warunków na wykonywanie rzemiosła z pożytkiem dla państwa i rzemiosła, jako całości.

Zkolei izba przekazała komisji dla spraw grupy skórzanej sprawę

OKREŚLENIA ILOŚCI UCZNI W ZAWODZIE SZEWSKIM,

który wymaga specjalnych przepisów w związku ze stale wzrastającą ilością warsztatów w tym zawodzie.

Następnie zebranie uchwaliło

UTWORZENIE W DĄBROWIE GÓRNICZEJ KOMISYJ EGZAMINACYJNYCH CZELADNICZYCH i MISTRZOWSKICH

z wyłączeniem zawodów mularskiego i ciesielskiego.

Doceniając doniosłe znaczenie powiatowych zjazdów gospodarczych, zebranie uchwaliło upoważnić prezydjum izby do urządzenia zjazdów w miarę uznania celem pogłębienia nawiązanego i podtrzymywanego przez izbę kontaktu ze sferami rzemieślniczemi, omawiania aktualnych zagadnień rzemieślniczych, informowania o pracach izby itp.

Na zakończenie obrad izba uchwaliła rezolucję, solidaryzującą się z żywiołowym odruchem społeczeństwa

PRZECIW DROŻYŹNIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO,

oraz szereg innych wniosków, w sprawach dla rzemiosła aktualnych.

Zebranie jednogłośnie wyraziło obecnemu na zebraniu instruktorowi korp. przemysłowych W. Wojtowiczowi gorące słowa podziękowania za życzliwość i współpracę z rzemiosłem przez dokładanie starań, aby zagadnienia rzemieślnicze znalazły jak najwłaściwsze załatwian

Maturzyści i studenci w szeregach policji.

Niedawno policja częstochowska zyskała cenny nabytek w osobach kilku maturzystów i studentów, którzy wstąpili do policji, rozpoczynając nową karjerę od skromnego stanowiska posterunkowego, aby w odpowiednim czasie zdobyć srebrne palmy oficerskie. Są to przeważnie podchorążowie rezerwy. Zamiast borykać się z nędzą studencką i w ostatecznym wyniku ulec jej wymownym splotom, zdecydowali się oni na wybór karjery policyjnej i niezawodnie w przyszłości staną się użytecznymi i cennymi kierownikami armji granatowej. Ciężką i odpowiedzialną służbę posterunkowych spełniają oni z wielkim samozaparciem i z całym ogniem młodzieńczego zapału.

Jak wiadomo, również w szkole policyjnej na Piaskach znajduje się wśród uczniów — posterunkowych kilku maturzystów i studentów, którzy w najbliższym już czasie kończą swój kurs i rozpoczną w charakterze niższych funkcjonarjuszów policyjnych swą ciężką i odpowiedzialną służbę.

Kontrola nad instytucjami opiekuńczemi.

Minister pracy i opieki społecznej wydał okólnik do wojewodów w sprawie sprawozdań rocznych instytucyj społecznych.

Okólnik ten ustala szczegółowo, w jaki sposób instytucje opiekuńcze opracowywać mają i składać władzom nadzorczym sprawozdania ze swej działalności. Dla ułatwienia opracowania swych sprawozdań, podane zostały w okólniku schematy sprawozdań: zakładów opiekuńczych dla dzieci i młodzieży, zakładów opiekuńczych dla dorosłych, oraz stowarzyszeń i instytucyj o celach, wchodzących w zakres opieki społecznej.

Wodociągi będzińskie
po dwuch latach istnienia.
Stała rozbudowa sieci wodociągowej.

W roku bieżącym minęło już dwa lata, od czasu gdy magistrat będziński zaopatruje mieszkańców w zdrową wodę z własnego wodociągu. Należy przytem zaznaczyć, że budowa wodociągów prowadzona była własnemi środkami. Kierownikiem zakładu wodociągowego od chwili jego założenia jest **inż. Winter.**

Przedstawiciel naszej redakcji miał sposobność rozmawiać z **inż. Winterem** na temat dalszej rozbudowy sieci wodociągowej na terenie Będzina i wzrostu konsumcji wody.

O ile chodzi o rozbudowę sieci wodociągowej — mówi inż. Winter — to w pierwszym roku rozgałęzienie jej wynosiło 6 km. 800 mtr., obecnie zaś, to znaczy po dwuch latach długość wynosi niespełna 10 kilometrów.

Znaczne przeszkody w rozgałęzieniu sieci powodują właściciele nieruchomości, którzy do pewnego stopnia opóźniają się w przyłączeniach swych domów do głównej sieci wodociągowej.

W bieżącym roku sprawą tą ma się podobno energicznie zająć miejski wydział zdrowia, który zarządzeniami natury sanitarnej (zdrowotność wody w studniach itp.), może poniekąd nakazać właścicielom nieruchomości, aby przyłączyli posesje do sieci wodociągowej.

— A w jakim stopniu wzrosła konsumcja wody w dwuletnim okresie?

— Otóż w roku 1930 — wyjaśnia inż. Winter — zużyto wody 393.600 mtr. sześciennych, w 1931 roku 588.017 mtr. sześc.,czyli 588 miljonów 17 tysięcy litrów. W pierwszych miesiącach roku bieżącego w porównaniu do lat poprzednich konsumcja wody stale wzrasta.

— Jak często przeprowadzana jest analiza wody?

Analiza bakterjologiczna wody dokonywana jest codziennie przezemnie. Muszę przytem zaznaczyć, że rozporządzamy wzorowo urządzonemi filtrami o 12 komorach przez które woda doskonale się oczyszcza zanim dostanie się do konsumenta. Zawdzięczając dobroci i czystości wody epidemja chorób znacznie się zmniejszyła.

Na zakończenie naszej rozmowy **inż. Winter** dorzucił ciekawe spostrzeżenie. Mianowicie przez cały czas trwania strajku w przemyśle górniczym dało się zauważyć, że woda w tym okresie znacznie jest czyściejsza. Tłumaczyć to należy tem, że ścieki na kopalniach były wówczas nieczynne.

O.

Ważne dla wszystkich.

Rzeczą dowiedzioną jest, że zarówno warsztaty, jak i sklepy muszą się ogłaszać, jeżeli chcą zwiększyć swe obroty.

Ogłaszać się jednak należy w piśmie takiem, którego poczytność gwarantuje, że ogłoszenie będzie skuteczne.

Pismem takiem jest „Expres Zagłębia" z nakładem dochodzącym w niedzielę i święta do

40.000 egzemplarzy!

Jeżelibyśmy przyjęli, że numer dziennika czytany jest tylko przez 5 osób, wówczas każde ogłoszenie zamieszczone w numerze świątecznym „Expresu Zagłębia", przeczyta

200 tysięcy osób!

Ma się rozumieć, że ceny ogłoszeń w tak poczytnem piśmie muszą być nieco wyższe, niż w innych „wielkich" dziennikach prowincjonalnych, których nakład sięga zaledwie

kilku tysięcy egzemplarzy.

Jeżeli więc pp. kupcy i rzemieślnicy naprawdę chcą poprawić swe interesy jeszcze przed świętami, to niechże spieszą do „Expresu" i zamówią sobie natychmiast ogłoszenie, które napewno odniosą skutek pożądany.

* * *

Dla zorjentowania naszych czytelników, czem jest „Expres Zagłębia przytoczymy kilka ciekawych liczb.

Wydawnictwo nasze zatrudnia i opłaca kasę chorych od 120 osób

1000 zł. miesięcznie.

Na ubezpieczenie pracowników umysłowych wnosimy do kasy w Królewskiej Hucie blisko

800 zł. miesięcznie!

Pismo nasze zużywa miesięcznie 2 wagony papieru, za które płacimy około

15 tysięcy zł. miesięcznie.

Za lokale, zajmowane przez nasze wydawnictwo w Sosnowcu i za sklepy na oddziały płacimy miesięcznie

2000 złotych,

za elektryczność zgórą 800 zł. a za 12 aparatów telefonicznych przeszło 300 zł. miesięcznie.

Pensje redaktorów i korespondentów wynoszą przeszło

10000 zł. miesięcznie,

a płaca 16 osób, zajętych w administracji wynosi około 5 tys. złotych.

Drukuje się „Expres Zagłębia" na 2 maszynach rotacyjnych, których wartość przenosi

60 tys. zł.,

a tekst składamy na 2 linotypach amerykańskich, za które zapłaciliśmy blisko

13 tys. dolarów.

Powyższe liczby dadzą naszym czytelnikom przybliżone pojęcie, czem jest nasz „Expres Zagłębia" i w jak wielkich ilościach rozchodzić się musi, by pokryć wydatki miesięczne, sięgające

pięćdziesięciu tysięcy złotych

I tylko przy tak dużym nakładzie jesteśmy w stanie dać pismo nasze

za 2 złote miesięcznie.

wraz z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 23 Środa

Dziś: Wiktora
Jutro: Gabr. W. C.
Wschód słońca: 5.41
Zachód słońca: 5.1

RADJO

WARSZAWA.

Sroda, 23 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.35. Płyty. 14.45. Muzyka popularna. 15.15. Komunikat harcerski. 15.20. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów 16.15. Kom. Państw. Urz. W. F. 1620 Wśród książek. 16.40. Płyty. 16.55. Odczyt z Krak. 17.10. Angielski. 17.35. Koncert popul. 18.50. Rozmaitości. 18.55. Kom. roln. 19.05. Wiad. sport. 19.10. Program na dz. nast. 19.15. Tr. z Filh. Warsz. W przerwie Pras. Dz. Radj. 21.30 Słuch. ze Lwowa. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.45. Odczyt w jęz. ang. Polski przemysł węglowy.

KATOWICE.

Środa, 23 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warsz. 15.05. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.15. Intermezzo muz. 15.25. Odczyty z Warsz. 16.20. Wśród książek. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Tr. z Warsz. i Krak. 18.30. Rozmaitości. 18.45. Odcinek powieśc. 19.00. Ze świata. 19.15. Tr. z Warsz. i Lwowa. 22.45. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA.

Czwartek, 24 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15 Walka z rakiem ziemniaczanym i odmiany rako-odporne. 12.35. Płyty. 13.35 Kom. gospod. 14.45. Płyty. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla zeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40. Aud. dla nauczycieli w szkołach ogólno - kształcących. 17.10 Odczyt ze Lwowa. 17.35. Aud. p. t. Pieśni wielkopostne i wielkanocne. 18.05. Koncert kam. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Stworzenie świata. 20.15. Tr. z Filh. Warsz. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Koncert muzyki religijnej z Krakowa.

100 dzieci najbiedniejszych górników Zagłębia Dąbr. wyjeżdża na okres 2 miesęcy do Warszawy.

Strajk w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego w wielu rodzinach robotniczych wywołał skrajną nędzę, która szczególnie odbiła się ujemnie na dzieciach.

Strajk jest obecnie zakończony. Nie znaczy to jednak, aby z końcem strajku zakończyła się nędza rodzin robotniczych. Na zarobione w pocie czoła grosze trzeba czekać dłuższy czas, a tymczasem w ubogie izdebki robotnicze wkrada się coraz sroższa bieda.

Jeszcze jako tako okres ten mogą przetrwać rodziny male, natomiast rodziny liczniejsze cierpią głód.

Centralny związek górników w Sosnowcu, chcąc ulżyć najbiedniejszym rodzinom górników poczynił starania w kierunku ulokowania ich dzieci w zakładach opiekuńczych i w zamożniejszych domach prywatnych.

Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. **W nadchodzący czwartek 100 dzieci najbiedniejszych górników Zagłębia zostanie wysłane na okres 2 miesięcy do Warszawy.**

40 dzieci umieszczone zostanie w robotniczem towarzystwie przyjaciół dzieci w Warszawie, reszta, t. zn. 60 dzieci ulokowane będą w zamożniejszych domach prywatnych, które zgłosiły akces.

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Sosnowca z Warszawy, wydelegowany przez towarzystwo przyjaciół dzieci, lekarz tego towarzystwa **dr. Budzilewicz**, który na miejscu zbada dzieci i razem z niemi wyjedzie do Warszawy. Przyjeżdża również do Sosnowca kierowniczka kolonji dziecięcej „Puszcza Marjańska".

Wyjazd dzieci nastąpi w czwartek 24 bm. o godz. 12.50 z Sosnowca.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Widowiska teatralne aż do pierwszego dnia świąt zostały zawieszone.

W niedzielę, dnia 27 i w poniedziałek 28 bm. dane będą dwie rewelacyjne sztuki: popołudniu o godz. 4-ej „Sztuba" K. Leczyckiego. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł., wieczorem o godz. 8.30 — **„Ulica"** E. Ricea. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł.

Dyrekcja teatru, pragnąc dać możność poznania ostatnich nowości repertuarowych najszerszym sferom publiczności, utrzymuje je specjalnie na afiszu, by ci, którzy nie widzieli jeszcze „Sztuby" i „Ulicy" mogli w dni świąteczne przybyć do teatru. **Sztuki te ze względów technicznych nie będą grane w innych miastach, do których zespół sosnowiecki zwykle dojeżdża.**

Ogólna.

(o) **W sprawie zasiłków dla bezrobotnych na kwiecień.** W czwartek dnia 31 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem ustalony zostanie preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc kwiecień.

W szczególności na posiedzeniu tem ustalona będzie wysokość kwoty na zasiłki dla bezrobotnych robotników, oraz na koszty ich przejazdów do nowych miejsc pracy.

(o) **Likwidacja głównego urzędu ubezpieczeń.** Zgodnie z nowym statutem ministerstwa pracy i opieki społecznej, z dniem 31 bm. zlikwidowany zostaje główny urząd ubezpieczeń.

Agendy głównego urzędu ubezpieczeń w zakresie nadzoru nad kasami chorych obejmuje departament ubezpieczeń w ministerjum pracy i opieki społecznej.

Z Kielc.

(k) **Kradzież węgla w pociągu.** Drezno Józef, Fluśniak Józefa, Fluśniak Władysław, Kazimierz i Gabrjel bracia Rzędowscy Witkowski Stanisław i inni z Kielc, wskoczyli do odchodzącego z Kielc w stronę Zagnańska pociągu, z którego obok fabryki „Ludwików" w Kielcach wyrzucili 10 korcy węgla. Zawiadomione o tem organa p.p. wszczęły dochodzenie, w toku którego 10-ciu sprawców tej kradzieży ujęto i przekazano władzom sądowym. Węgiel zwrócono władzom kolejowym.

Z Sosnowca.

s) **Z życia TKO „Świt" w Sosnowcu.** Tymczasowy komitet wykonawczy uroczystości 15-lecia istnienia t-wa zaprasza wszystkich b. członków „ZMP. i TKO. Świt", którzy pragną przyczynić się do uświetnienia tej uroczystości, aby zechcieli przybyć w dniu 23 b. m. o godz. 19 do lokalu ligi morskiej i kolonjalnej — Sosnowiec, ul. Pa[illegible]wa 1.

(s) **Dyrekcja kolejowa w Warszawie** zawiadamia zainteresowanych robotników Zagłębia, że poszczególne stacje będą sprzedawać robotnicze bilety powrotne nietylko w dni przedświąteczne, lecz i w inne dni w tygodniu pod warunkiem okazania zaświadczenia, wydanego przez poszczególne zakłady, że zatrudniają ludzi tylko dwa, trzy, lub cztery dni w tygodniu.

DZIAŁALNOŚĆ P. M. S. W ZAGŁĘBIU.

Zarząd okręgowy polskiej macierzy szkolnej nadesłał nam ciekawe sprawozdanie z wykładów oświatowych, prowadzonych przez wydział oświaty pozaszkolnej przy zarządzie okręgowym w Sosnowcu w okresie od 12 stycznia do 20 marca br.

W okresie tym wygłoszono 56 wykładów oświatowych na terenie pow. będzińskiego. Do dnia 23. 1. skończono cykl wykładów na temat „O wodach i morskich dziwach", — rozpoczęty w listopadzie ub. roku. Od dnia 25. I. do 29. III. wygłoszono 45 prelekcyj „O ziemi świętej" z przezroczami, przyczem nadprogram wyświetlono „tygodnik sprawozdawczy" (osuszanie błot poleskich, praca ręczna na roli, a praca maszyn, Gdynia itp.) i 2 filmy „Głos z za grobu" i „Akrobata".

Wykładów wysłuchało ogółem 6006 osób, w tem dorosłych 657, dzieci 5349. Przeciętnie na jeden wykład przychodziło 107 osób.

—o—

(s) **Zniknęło pudełko z pieniędzmi.** Konstanty Chornik (Staropogońska 16) zameldował w komisarjacie, że z piwnicy domu skradziono mu blaszane pudełko od pasty, w którem przechowywał 1000 zł.

— Z przedpokoju mieszkania Emilji Saperowej (Targowa 2) skradziono płaszcz damski z kołnierzem karakułowym, wart. 300 zł.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady komisarycznej.** Dziś o godz. 9 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej według następującego porządku obrad: rozpatrzenie preliminarza budżetowego na 1932-33 roku; sprawa uporządkowania podjazdu przed dworcem kolejowym; rozpatrzenie projektu statutu świadczeń drogowych w naturze na 1932-33 rok, oraz zamianę tych swiadczeń na opłatę pieniężną i rozpatrzenie projektu postanowienia K. T. Z. w sprawie poboru w roku 1932-33 dopłat na założenie i utrzymanie wodociągów.

(b) **Nabożeństwo w synagodze.** Z okazji imienin marsz. J. Piłsudskiego w miejscowej synagodze w Będzinie zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele: starostwa, wojskowości, zarządu miasta, policji oraz liczne delegacje miejscowych sfer żydowskich.

Po odśpiewaniu specjalnych modłów przez kantora, przemawiali rabin Lewin i dyr. Einhorn.

(b) **„Porucznik pierwszej brygady" w Dąbrowie.** W sali klubu grodzieckiego sekcja sceniczna przy P. Z. Z. P. P. i H. odegrała w dniu 19 bm. sztuke w 3-ch aktach p. t. „Porucznik I brygady".

Na wyróżnienie zasługują pp. **W. Gregorczykówna** w roli Janki, **A. Michalczykówna** w roli Zosi trzpiota, **J. Zimna** nadspodziewanie odtworzyła typ mieszczanki Piórkiewiczowej, dobrze sekundowała jej **J. Wójcikówna** w roli córki Misi i **Fijałkowska** w roli Jankowskiej.

Z ról męskich pp.: **Kulesza**—w roli tytułowej, **Strojny** przedstawił typ starego mieszczucha ze zrozumieniem rzeczy, **Górski** był dobrym stróżem Walentym i typowych satrapów moskiewskich przedstawili pp. **Jan Gołąb** i **Wiktor Michalczyk.**

Reszta pp.: **Klos, Czajer, Brzozowski, Zimny, Dębowski, Wiatrek** i **Wierzbicki** — dostrajali się do całości.

(b) **Kradzież.** Ze sklepu Bajgli Bronderowej (Małachowskiego 52) skradziono album z widokówkami, wart. 60 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Dodatkowy preliminarz budżetowy m. Czeladzi.** Zarząd miasta opracował dodatkowy preliminarz budżetowy m. Czeladzi na rok 1931-32. Preliminarz ten z dniem 21 bm. wyłożony został do publicznego przeglądu na przeciąg 7 dni, celem umożliwienia płatnikom zorjentowania się w daninach komunalnych i wnoszenia ewentualnych zarzutów oraz zastrzeżeń. Preliminarz przeglądać można w godzinach urzędowych od 8 i pół rano do 3 i pół popoł. Termin wyłożenia upływa z dniem 28 bm.

Winę za tragiczny wypadek w hucie „Katarzyna"

ponosi całkowicie zarząd fabryki.

Wczoraj donosiliśmy o tragicznej śmierci dwuch hutników w hucie Katarzyna, którzy uduszeni zostali gazami. Straszny ten wypadek wywołał zrozumiałe poruszenie, tembardziej, że robotnicy ci byli to młodzi jeszcze ludzie, zdrowi i pełni sił.

Z uwagi na opinję publiczną, która domaga się wyjaśnienia, kto ponosi odpowiedzialność za śmierć dwuch ludzi, sprawą tą zainteresowaliśmy się bliżej, przyczem zebraliśmy szereg informacyj, które stwierdzają, że za śmierć robotników odpowiada całkowicie dyrekcja fabryki.

Robotnicy **Michał Wojtasiński** i **Wojciech Hynek** wysłani zostali z wydziału mechanicznego na oddział rurkowni, gdzie w suchej studzience, w której znajdują się przewody wodne, mieli naprawić kran.

Studzienka ta, głębokości około 2 mtr., jak się później okazało, wypełniona była gazem generatorowym, który służy w fabryce, jako materjał opałowy do pieców Martenowskich.

Jak ustaliło śledztwo, gaz ten, który doprowadzany jest do pieców przewodem podziemnym, widocznie wskutek pęknięcia tego przewodu, przez ziemię dostał się do studzienki i całkowicie ją wypełnił.

Dodać należy, że studzienka ta przez dłuższy czas nie była rewidowana. Jak wykazało dochodzenie robotnicy nie weszli jednocześnie do studzienki. Najpierw wszedł jeden. Gaz strącił go odrazu z nóg, upadł na ziemię i zemdlał. Drugi robotnik, widząc, że kolega jego leży na dnie studzienki, bez namysłu opuścił się na dół. Spotkał go również podobny los.

Kiedy robotnicy przez dłuższy czas nie wychodzili, zwróciło to uwagę kilku innych robotników, którzy, zajrzawszy do wnętrza, stwierdzili, że obaj leżą na ziemi i nie dają oznak życia. Zaalarmowano fabrykę. Robotników wydobyto. Nie pomogły zabiegi lekarskie. Było już zapóźno.

Specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli inspektoratu pracy i władz policyjnych przeprowadziła na miejscu śledztwo, które ustaliło, że **za śmierć robotników odpowiada całkowicie dyrekcja fabryki.**

Robotnicy, udający się do wnętrza dawno nierewidowanej studzienki powinni mieć asystę. Uniknęliby wówczas nieszczęścia. Protokuł śledztwa przekazany zostanie prokuratorowi.

Likwidacja strajku w fabryce „Strem"

w Strzemieszycach.

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY W SOSNOWCU DAŁA POMYŚLNE REZULTATY.

Jednocześnie ze strajkiem w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wybuchł również strajk w fabryce chemicznej „Strem" w Strzemieszycach. Porzuciło pracę około 200 robotników.

Zasadniczą przyczyną porzucenia pracy była obowiązująca w tej fabryce umowa. Mianowicie płace robotników regulowane były umową zbiorową w górnictwie.

Z chwilą więc wysuniętej przez przemysłowców górniczych 8 proc. obniżki płac, dyrekcja fabryki „Strem" również wysunęła taką samą propozycję.

Robotnicy w sposób stanowczy wypowiedzieli się przeciwko jakimkolwiek obniżkom i porzucili pracę. Podczas strajku dyrekcja fabryki kilkakrotnie proponowała robotnikom powrót do pracy, przyrzekając, że całkowicie dostosuje się do wyników, jakie przyniesie walka strajkowa w górnictwie.

Jeśliby więc górnikom udało się niedopuścić do obniżki płac, wówczas i robotnicy fabryki „Strem" płace swe mieliby utrzymane w poprzedniej wysokości.

Propozycja ta spotkała się również ze sprzeciwem robotników. Strajk w górnictwie się skończył, tymczasem robotnicy fabryki do pracy nie powracali, trwając stanowczo przy swem stanowisku niedopuszczenia do obniżki płac.

Na skutek prośby robotników, którzy zwrócili się o interwencję, wczoraj w godzinach popołudniowych w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się w tej sprawie konferencja, pod przewodnictwem inspektora pracy **inż. Federowicza.** Z ramienia dyrekcji obecny był na konferencji **dyr. Zyss,** robotników reprezentowali delegaci.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni na konferencji zgodzono się na następujące warunki: **Płace tych robotników, którzy zarabiali powyżej 6 zł. na dniówkę będą obniżone o 6 proc., płace zaś robotników zarabiających poniżej 6 zł. będą obniżone o 4 proc.**

Pozatem płace wszystkich pracujących kobiet obniżono o 6 proc.

Za okres strajku wszyscy robotnicy **otrzymają pół deputatu węglowego i pół deputatu kwaterunkowego (ekwiwalent na mieszkanie).**

Z dniem dzisiejszym wszyscy robotnicy normalnie przystąpili do pracy.

Otwarcie kursu dla drużyn ratowniczych P. C. K.

w Gołonogu.

Onegdaj w sali domu ludowego w Gołonogu został otwarty kurs dla drużyn ratowniczych polskiego czerwonego krzyża. Do zgromadzonych słuchaczy przemówił **p. Dębski**, którego staraniem kurs ten został zorganizowany.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił **p. J. Zakolski**, inspektor drużyn ratowniczych, który przedstawiając grozę przyszłej wojny, zaznajomił słuchaczy ze znaczeniem drużyn PCK. Z częścią programową kursu zapoznał słuchaczy **p. instr. Wesołowski**, który będzie pełnił funkcję kierownika kursu. Pierwszy wykład wygłosił **p. instr. Dziurowicz.**

Wykłady na kursie odbywać się będą dwa razy tygodniowo w poniedziałki i środy w sali domu ludowego i rozpoczynać się będą o godz. 6-ej wiecz.

Polski czerwony krzyż, za naszem pośrednictwem, apeluje do mieszkańców Gołonoga, by jaknajliczniej zapisywali się na kurs, korzystając ze sposobności nauczenia się niesienia pomocy sanitarnej zarówno podczas pokoju, jak i wojny.

Zapisy można uskuteczniać w środę, dn. 23, tj. dziś w sali domu ludowego.

Sprawa rozbudowy gmachu pocztowego w Kielcach.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu wystosowała do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie memorjał, w którym domagała się powiększenia urzędu pocztowego w Kielcach przez dobudowę jednego skrzydła gmachu, w którem obecnie mieści się ten urząd. Równocześnie w memorjale powyższym domagała się również jaknajrychlejszego urządzenia drugiego okienka w urzędzie pocztowym w Kielcach, a to dla czasowego usprawnienia funkcjonowania urzędu pocztowego w Kielcach, t. j. do chwili powiększenia lokalu tegoż urzędu.

Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie w odpowiedzi na memorjał ten zawiadomiła izbę, iż sprawa dobudowy skrzydła gmachu pocztowego w Kielcach jest przedmiotem rozważań ministerjum poczt i telegrafów. Co się zaś tyczy kwestji urządzenia drugiego okienka w urzędzie pocztowym w Kielcach wyjaśniła, że postulat ten nie może być zrealizowany ze względu na brak miejsca.

(c) **Pod kołami półciężarówki.** Na szosie, wiodącej z Piasków do Czeladzi, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek

16-letni Mieczysław Ciepaka, zam. na Piaskach, jadący na rowerze został najechany przez auto półciężarowe właściciela Bachowskiego. Rowerzysta znalazł się w niebezpiecznej opresji. Z rowerem wciągnięty został pod koła auta, przyczem doznał ogólnego poranienia oraz złamania kości biodrowej. W stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala w Czeladzi, gdzie przebywa na kuracji.

———

Z Dąbrowy.

(d) **Akcja odczytowa podoficerów rezerwy.** Staraniem związku podoficerów rezerwy przy szczelnie zapełnionej sali „Kuźnicy" odbył się w niedzielę 20-go marca odczyt posła dr. Z. Madeyskiego o projekcie ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych. Następny odczyt na temat kardynalnych obowiązków organizacyj społecznych i byłych wojskowych względem państwa wygłosił poseł Leopold Tomaszkiewicz.

Obydwa odczyty poselskie, wysłuchane z b. dużem zainteresowaniem, wywarły na wszystkich obecnych głębokie i niekłamane wrażenie.

POSTRZELENIE ZŁODZIEJA WĘGLA.

Onegdaj w nocy jeden z konduktorów pociągu towarowego zauważył, że pomiędzy Strzemieszycami a Sławkowem do pociągu wskoczył w biegu jakiś osobnik, który począł zrzucać węgiel. Po kilkakrotnem wezwaniu konduktor strzelił, raniąc złodzieja w lewą nogę w okolicy biodra. Rannym okazał się znany złodziej kolejowy **Wincenty Niemczyk**, lat 18, ze **Sławkowa.**

(d) **Kradzież w zakładzie sióstr Pasjonistek w Strzemieszycach.** Niewykryci złodzieje włamali się w nocy z 21 na 22 bm. do zakładu sióstr Pasjonistek w Strzemieszycach i skradli puszkę srebrną, kielich i różne inne przedmioty, ogólnej wartości 490 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Nauczycielskie egzaminy praktyczne w Zawierciu.** Od 15 b. m. rozpoczęły się egzaminy kwalifikacyjne dla tymczasowych nauczycieli szkół powszechnych powiatu zawierckiego i trwać będą do końca kwietnia. Odbywać się będą w tych szkołach, w których kandydaci uczą.

Do komisji egzaminacyjnej wchodzą: dyrektor seminarjum z Częstochowy, inspektor szkolny p. Kucharczyk oraz kilku nauczycieli z seminarjum i szkół powszechnych. Dla każdego zdającego egzamin przewodniczący dyr. Matuszkiewicz wyznacza komisję, składającą się z trzech członków, przyczem jednym z członków musi być inspektor szkolny. Dotyczczas 5 osób złożyło egzamin z wynikiem pomyślnym.

(z) **Poranek szkolny.** Wyniki pracy społeczno - wychowawczej w szkołach są coraz więcej widoczne, dowodem czego są liczne imprezy i popisy, urządzane przez młodzież. Dnia 19 b. m. staraniem samorządu uczniów oddziału Vb, szkoły powszechnej Nr. 2 w Zawierciu został urządzony poranek ku czci marszałka Piłsudskiego.

W pięknie przybranej sali, w obecności kierownika szkoły i nauczycielstwa, wójt gminy szkolnej Nowak wypowiedział słowo wstępne, inny uczeń wygłosił przemówienie, poczem nastąpiły deklamacje, przeplatane popisami chóru klasowego. Nad całością czuwała wychowawczyni p. Rudnicka.

Samodzielne zorganizowanie uroczystości utwierdziło w malcach przekonanie, że w zgodzie i jedności można wiele dokonać.

(z) **Z posiedzenia rady komisarycznej.** Na odbytem onegdaj posiedzeniu rady komisarycznej, po przyjęciu do wiadomości protokułu z poprzedniego posiedzenia wysłuchano sprawozdanie komisarza Langerta z konferencji, przeprowadzonej z delegatem banku gospodarstwa krajowego, uchwalono przepisy o rachunkowości funduszu emerytalnego pracowników miejskich, ustalono wysokość funduszu emerytalnego na dzień 1 kwietnia w sumie 75.299 zł. 45 gr., zaopinjowano obniżenie taryfy za wycier kominów przeciętnie o 50 proc., umożono szereg zaległych podatków miejskich 62 płatnikom, przeważnie bezrobotnym oraz załatwiono szereg innych pomniejszych spraw.

Kto był sprawcą zaburzeń w Żywcu?

10 komunistów z Zagłębia Dąbrowskiego zaaresztowała policja.

W związku z krwawemi wypadkami, jakie w dniu 16 bm. zaszły w Żywcu, policja miejscowa dokonała licznych aresztowań wśród prowodyrów owych ekscesów.

Ogółem zaaresztowano 10 osób.

Jak się okazuje, wszyscy pochodzą z Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie są znani ze swych ekscesów komunistycznych.

Dziś z całą pewnością można stwierdzić, iż zajścia w Żywcu wywołane zostały przez elementy antypaństwowe, nasłane z Zagłębia Dąbrowskiego w dniu strajku do Żywca.

Nazwiska zabitego w czasie tych zajść robotnika do tej pory nie zdołano ustalić i nikt jeszcze się nie zgłosił po zwłoki. Komisja wojewódzka z Krakowa do tej pory przeprowadza śledztwo w sprawie zajść.

Skazanie fałszerzy jednozłotówek z Bukowna.

Sośnierz i Czerniak skazani na 18 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw

Po fali fałszerstw banknotów smutnie zakończonych w sosnowieckim sądzie okręgowym, na wokandzie tego sądu znalazła się wczoraj sprawa przeciwko trzem fałszerzom bilonu z Bukowna, znanego letniska pod Olkuszem.

Było to na wiosnę ub. r., kiedy władze bezpieczeństwa publicznego zwróciły uwagę na masowe pojawienie się na targach w Olkuszu i Wolbromiu fałszywych jednozłotówek. Osobnicy, puszczający w obieg falsyfikaty, posiadali tak wspaniałą rutynę, iż falsyfikaty poznawano dopiero po niewczasie, kiedy fałszerz dawno się ulotnił. Prowadzone śledztwo w kierunku ujawnienia fałszerzy nie dało rezultatu do czasu zameldowania na posterunku p. p. w Bolesławiu przez niejakiego *Webera*, właściciela sklepu w Biskupim Borze, że znajomy mu stolarz z Bukowna *Franciszek Sośnierz* proponował mu za odpowiedniem wynagrodzeniem puszczanie w obieg fałszywych monet.

Sośnierza aresztowano, a w miarę posuwania się śledztwa, osadzono również pod kluczem jego przyjaciół *30-letniego Michała Weryńskiego* z zawodu szewca i *35-letniego Tomasza Czerniaka*. W mieszkaniu aresztowanych, zwłaszcza u *Sośnierza* i *Czerniaka* znaleziono formy gipsowe do odlewania jednozłotówek, stop metalu i różne przybory potrzebne do wyrobu falsyfikatów.

Mimo takich dowodów podsądni jednogłośnie oświadczyli na ławie oskarżonych, że nie przyznają się do winy, uciekając się do starego wybiegu, że wszystkie kompromitujące dowody w sprawie zostały im podrzucone przez „złych ludzi".

Późnym wieczorem zapadł wyrok skazujący Sośnierza i Czerniaka na 18 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw. Weryński został uniewinniony wobec zbyt słabych przeciwko niemu poszlak.

Nowe wybory prezydjum rady i zarządu gminy żydowskiej w Kielcach.

Wskutek niewłaściwego przeprowadzenia wyborów do prezydjum rady i zarządu gminy żydowskiej w Kielcach. Władze nadzorcze zakwestjonowały ważność wyborów i zarządziły nowe wybory, których dokonano onegdaj.

Wybrani zostali pp. **A. Piotrkowski — prezes rady, M. Fried — wiceprezes, S. Goldman prezes zarządu, M. Szternfeld — wiceprezes.**

Wszyscy wybrani należą do grupy bezpartyjnych, która dotychczas nie była reprezentowana w gminie.

Zwycięstwo swoje bezpartyjni zawdzięczają temu, że największe kluby w gminie: sjoniści i „Aguda" wstrzymały się od głosowania, wskutek niedojścia do obopólnego porozumienia.

(z) **Dziś komisja reklamacyjna,** urzędować będzie w domu ludowym od godziny 9 rano, przyjmując wszystkich tych, którzy czują się pokrzywdzeni nieotrzymaniem talonów bądź na węgiel bądź też na żywność.

(z) **Uroczystość imienin marszałka Piłsudskiego w Porębie** rozpoczęto o godz. 9 rano zbiórką wszystkich organizacyj na miejscowym boisku, skąd przy dźwiękach orkiestry strażackiej udano się do kościoła na nabożeństwo, po którem do zebranych na placu fabrycznym organizacyj wygłosił okolicznościowe przemówienie inż. R. Cywicki. Na akademję urzędową o godz. 4 popoł. w sali miejscowego kina złożyły się przemówienia oraz odegranie staraniem związku strzeleckiego jednoaktówki. Zarówno akademja, jak i cały obchód wypadły bardzo uroczyście.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin": „Przekleństwo rasy".

Z Olkusza.

(ol) **Kradzież żywności.** Ze strychu Juljanny Błażejowej we wsi Imbramowice, gm. Jangrot, skradziono zapasy mąki, bobu, kaszy itp.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo przez miejscowy posterunek p. p. doprowadziło do ujęcia sprawcy kradzieży w osobie Stanisława Gajdy, mieszkańca Imbramowic.

(ol) **Z zebrania koła LOPP. w Olkuszu.** W dniu 21 bm. odbyło się w Olkuszu w lokalu szkoły powszechnej zebranie członków zarządu koła miejskiego LOPP. oraz zaproszonych instruktorów I i II kat. Na pierwszym planie znalazła się sprawa organizowania kursów modelarstwa lotniczego. Kursy instruktorów modelarstwa postanowiono odłożyć na czas poświąteczny. Kierownictwo kursów powierzone zostanie **inspektorowi Dzioboniowi.** Program pracy obrony przeciwgazowej miasta przedstawił instruktor powiatowy **Jerzy Kondek.**

Wybory nowego zarządu koła powierzyły stanowiska: prezesa — p. **St. Noconiowi,** kierownikowi szkoły nr. 1, wiceprezesa — p. **W. Majewskiemu,** dyrektorowi szkoły rzem., sekretarza — p. **J. Roszczewskiej** i skarbnika — p. **W. Ogrodzkiej.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Władysławowi Woźniczce w m. — Wiersz ładny, szkoda jednak, że przy przepisywaniu opuścił pan w najciekawszem miejscu dwa wiersze, skutkiem czego utwór nie nadaje się do druku.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

115

W miarę jak czas będzie upływał, sytuacja będzie się stawała coraz niebezpieczniejszą, a tajemnica tem łatwiejszą do przeniknięcia!.... Niech pan pomyśli, że tu chodzi nie tylko o honor pański, lecz i o mój!

— Masz rację, kochany hrabio pochylając głowę.

— Potrzeba więc teraz — ciągnął dalej Juljusz — uczynić to, co postanowiliśmy spełnić później. Dziś wieczorem z żoną i Anusią, przed którą nie potrzebujemy się ukrywać, opuszczę Neapol. Pojedziemy do Wenecji, lecz nie zatrzymamy się w hotelu a najmiemy sobie domek, gdzie, nieznani nikomu, będziemy w ukryciu oczekiwali terminu... Państwo tymczasem będziecie podróżowali lub powrócicie do Francji... Rzecz prosta, że będę pisywał do was jak najczęściej. Wrócimy do was, gdy nie będziemy już potrzebowali obawiać się domyślności i złośliwości ludzkiej!

LXII.

— Masz rację, kochany hrabio — powtórzył Filip Dauray. — Rozumiem twoje obawy i ostrożność... Ja i żona moja zabawimy jeszcze czas jakiś w Neapolu, następnie pojedziemy do Rzymu, skąd wrócimy do Chennevieres, gdzie będziemy oczekiwali na was z niecierpliwością. Czy uprzedziłeś już Henrykę o tem postanowieniu?

— Jeszcze nie, ale zaraz jej to oświadczę — odrzekł Lucenay tonem stanowczym i zdradzającym usposobiene do rozkazywania.

Czytelnicy wiedzą, że powody, przytoczone dla przekonania państwa Dauray, były udane. W rzeczywistości zaś wyjazd jego z Neapolu był wprost ucieczką. Instynktownie bał się zawoalowanej kobiety.

Nie ulegało wątpliwości, że kobieta ta ścigała go, albo raczej już od Chennevieres wyprzedzała go z uporem, nie wróżącym nic dobrego.

Dlaczego? w jakim celu? — nie wiedział i właśnie ta nieświadomość wzbudzała w nim przestrach. Gdyby ukrywająca swą twarz nieznajoma była rzeczywiście Magdaleną, w takim razie miał słuszność obawiać się najstraszniejszych skandali, a nawet i czegoś gorszego. Przedewszystkiem więc należało mu teraz jak najśpieszniej zatrzeć za sobą ślady.

Wyszedłszy od państwa Dauray, Juljusz udał się do Henryki, której w formie bardzo delikatnej, jak gdyby się jej radził, oświadczył swe postanowienie.

— Pojadę dokąd zechcesz — odrzekła z rezygnacją. — Kiedy wyjeżdżamy?

— Dziś wieczorem...

Anusia zajęła się upakowaniem rzeczy swej pani i o godzinie drugiej popołudniu hrabia Lucenay wysłał Germaina, by zamówił przedział w pociągu idącym do Wenecji.

Gdy lokaj wychodził dla spełnienia tego rozkazu, nie zauważył wcale bosego i obdartego młodego lazarona, leżącego na trotuarze pod ścianą tuż przy samem wejściu, na pozór śpiącego, lecz w rzeczywistości obserwującego drzwi hotelu uważnie.

Lazaron ten powstał szybko i w pewnem oddaleniu poszedł za Germainem, w chwili zaś gdy ten ostatni wchodził do dworca kolejowego, postępujący za nim szpieg podbiegł, wszedł tuż za nim i słyszał jak lokaj zamawiał wagon sypialny w pociągu, odchodzącym do Wenecji o dziesiątej wieczorem. Następnie pobiegł do hotelu, w którym przebywała kobieta zawoalowana.

— Cóż — zapytała — masz co nowego?

Lazaron za pośrednictwem tłómacza hotelowego odpowiedział:

— Stary lokaj zamówił wagon sypialny na godzinę dziesiątą w pociągu idącym do Wenecji.

Nieznajoma dała mu sztukę złota.

— Więc rozłącza się z niemi — mówiła do siebie pozostawszy samą — ucieka!... Więc boi się mnie... chce zatrzeć ślady przedemną, lecz mu się to nie uda... Będę go ścigała wszędzie..!. Pojadę za nim choćby na koniec świata.

W godzinę później zawoalowana kobieta uregulowała rachunek hotelowy kazał się odwieźć do dworca kolejowego i odjechała do Wenecji.

O godzinie dziesiątej wieczorem Juljusz Lucenay pożegnawszy się z państwem Dauray, odjechał tą samą koleją w towarzystwie żony i Anusi.

Kobieta zawoalowana wyprzedziła ich o sześć godzin i korzystając z tego czasu, najęła przy wielkim kanale mały domek, gdzie zamieszkała ze swą pokojową.

Hr. de Lucenay wybrał sobie piękną willę, oddaloną więcej od środka miasta, na jednej z wysepek, rozrzuconych wśród lagunów, wyglądających jak szmaragdowe kępy na tle błękitnem. Odpowiadała ona jego wymaganiom, była bowiem prawie zupełnie niewidzialną.

c. d. n.

ZE SPORTU.

RAN ZAJMUJE 9 MIEJSCE WŚRÓD NAJLEPSZYCH BOKSERÓW ŚWIATA

Wielki znawca sportu bokserskiego zawodowego **Johnston**, ogłosił listę najlepszych bokserów świata w wadze średniej.

Edward Ran polski bokser występujący w Ameryce znajduje się wsród najlepszych bokserów świata na dziewiątem miejscu przed czechem **Nekolnym**.

Pierwsze ośm miejsc zajęli następujący bokserzy w wadze średniej:

Brouillard, Corbett, Larnin, Fieldo, Thompson, King Tut, Townsend i Paulie Walker.

PIERWSZY DZIEŃ KOBIECYCH ZAWODÓW STRZELECKICH W STOLICY.

W pierwszym dniu piątych ogólnopolskich kobiecych zawodów strzeleckich odbyło się strzelanie o nagrodę drużynową marszałka Piłsudskiego. Warunki strzelania były następujące: 400 pkt. możliwych w strzelaniu indywidualnem i 2000 pkt. możliwych w strzelaniu drużynowem, na odległość 50 mtr. tarcza 20 na 14 cm.

Pierwsze miejsce zdobyła **„Rodzina Wojskowa“** z Bydgoszczy — **1.606 pkt.**, 2) **„Rodzina Wojskowa“** Warszawa — **1571 pkt.** i 3) przysposobienie kobiet do obrony kraju, zespół trzeci — 1595 pkt.

W strzelaniu o nagrodę i mistrzostwo kobiecego klubu strzeleckiego w konkurencji indywidualnej na 400 pkt. możliwych p. **W. Strzemińska** (Legja) uzyskała 365 pkt. W konkurencji tej stawało 27 zawodniczek.

Wyjaśnienie prawne.

UMOWY ZAWIERANE PRZEZ OSOBY NIEPIŚMIENNE.

Sąd najwyższy rozstrzygnął ustatnio zasadniczą kwestję, czy umowa, podpisana przez osobę trzecią, w zastępstwie osoby niepiśmiennej, zawierającej umowę — jest ważna?

Lokatorka domu, należącego do D. Maliniaka przy ul. Nalewki w Warszawie, wprowadzając się, zobowiązana została do podpisania umowy, że nie przyjmie sublokatorów pod rygorem eksmisji.

Ponieważ jednak była niepiśmienna, przeto zobowiązanie powyższe podpisał za nią jej syn.

Ostatnio z powodu ciężkich czasów, Porębska wynajęła jeden pokój sublokatorowi, co spowodowała wytoczenie przez właściciela domu powództwa o wyeksmitowanie jej z lokalu na tej zasadzie, że nie dotrzymała przyjętego przez siebie zobowiązania.

Sąd grodzki powództwo Maliniaka oddalił, wychodząc z założenia, że Porębalskiej nie wiąże umowa której nie podpisywała.

Odmienne stanowisko zajął sąd okręgowy, który wyrok I instancji uchylił i nakazał eksmisję Porębalskiej, stając na stanowisku, że umowa, podpisana za niepiśmienną pozwaną przez jej syna ma moc wiążącą.

Sprawa oparła się o sąd najwyższy, do którego odwołał się pełnomocnik Porębalskiej, żądając uchylenia wyroku sądu okręgowego, ponieważ umowa została podpisana nie przez pozwaną, lecz przez jej nieletniego syna, bez jej zgody.

Sąd najwyższy uznał zarzut skargi kasacyjnej za słuszny, stwierdzając, że umowa, podpisana za osobę niepiśmienną przez osobę trzecią — nie ma znaczenia.

Na tej zasadzie sąd najwyzszy wyrok uchylił, przekazując sprawę do ponownego osądzenia w innym składzie sędziów.

Szczęście -- nie zając

nie złapie go się nawet w... koszulkę.

Mała Odetta Beaujour mimo swego słonecznego nazwiska (Beaujour znaczy piękny dzień) była bardzo zmartwiona. Dawniej, jako manekin w pierwszorzędnym magazynie, zarabiała dość, by żyć i zgrabnie, choć tanio się ubrać. Ale od dwuch miesięcy już

nie ma posady,

oszczędności są na wyczerpaniu, a nic nie zapowiada odmiany na lepsze. Więc Odetta chodziła po Paryżu w ponurym nastroju i nie trzeba było być wielkim psychologiem, by poznać, że pionowa zmarszczka, dzieląca śmiałe łuki jej brwi, oznaczała frasunek i czarną zgryzotę.

Nagle do młodziutkiej dziewczyny przystąpiła starsza już, tęgo zbudowana, jaskrawo ubrana kobieta o ciemnej cerze i świdrujących, niespokojnych oczach. Odetta na pierwszy rzut oka poznała w niej

cygankę

i odsunęła się odruchowo od nieznajomej. Ta jednak wzięła ją za rękę i rzekła głosem dziwnie miłym i przekonywującym:

— Pani jest nieszczęśliwa. Ale ja mogę być dla pani tą dobrą sposobnością, którą spotyka się tylko raz w życiu. Jestem jasnowidząca. Niech mi pani powierzy jakąś drobnostkę należącą do pani, a

przyniosę pani szczęście.

Odetta nie miała żadnych drobnostek, bo wszystką swoją skromniuchną „biżuterję“ dawno już zastawiała, aby mieć z czego kupić wieczorem na obiad kawałek sera i troche rzodkiewek do chleba. Ale nadzieja „szczęścia“ którą rozbudziła w niej nieznajoma, zbyt ponętnie się do niej uśmiechnęła. Wręczyła więc cygance

swój portfel.

— Czy mam wyjąć 127 franków, które zawiera? — zapytała.

— O nie, to zbyteczne, rzekła „dobra wróżka“ oddalając się szybko.

Myślicie może, że na tem się skończyło? Bynajmniej.

Nazajutrz nieznajoma, odwiedziła Odettę w jej maleńkiem mieszkanku.

— Na szczęście pani — rzekła zaraz na wstępie, — jest plama, którą muszę wywabić. Na to potrzeba mi

jedwabnej koszulki .

pani i 500 franków za moje trudy.

Żądanie jej zostało spełnione, ale mimo to zjawiła się znowu dnia następnego.

— Szczęście pani wymaga jeszcze nieco złota. Wczoraj widziałam u pani złotą branzoletkę. Muszę ją mieć, aby pani zapewnić nietylko szczęście ale i bogactwo.

Branzoletka, jedyny wartościowy przedmiot niezastawiony, bo był pamiątką po matce, powędrowała do kieszeni wróżki, która rzekła na odchodnem:

— Jutro przyniosę pani szczęście.

Ale szczęście Odetty okazało się tak niezmiernem, że na ogarnięcie go potrzeba było dużo

prześcieradła lnianego.

Odetta nie miała takiego, więc udała się z nieznajomą do najbliższego magazynu, by je kupić. Czekała po tem kilka dni napróżno , szczęście nie przybywało. Nie zjawiła się już także i cyganka.

Odetta poszła poskarżyć się policji, która szuka oszustki. Panienka jednak będzie musiała wyrzec się wszystkich pożytecznych rzeczy, któremi chciała kupić szczęście. Ono samo zapewne przybędzie do niej któregoś z tych dni wiosennych, bo Odetta jest młoda i nazywa się Beaurjour.

Imieniny marsz. Piłsudskiego

W ZĄBKOWICACH.

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego odbyła się w Ząbkowicach w domu ludowym uroczysta akademja, zorganizowana staraniem miejscowego koła BBWR., nauczycielstwa i organizacyj społeczno - oświatowych.

Zagaił akademję przewodniczący komitetu, p. **Antoni Zakrzewski**. Świetne przemówienie okolicznościowe wygłosił inż. **Bronisław Szlauer**.

Część muzyczno wokalną wykonał zespół stow. mł. polskiej pod dyrekcją **p. Lenarcika**. Obrazek historyczny „Szaleńcy“ wykonał zespół sceniczny stow. mł. polskiej, pod reżyserją p. **Opalskiego**.

Deklamacje i taniec „Krakowiak“ w cztery pary wykonało stow. „Sport“. Podczas akademji przygrywała orkiestra kolejowa pod kierown. p. **Alamy**.

W ŁOŚNIU.

W związku z imieninami marsz. Piłsudskiego w Łośniu odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez komitet obchodu, z przewodniczącym p. **Janem Hornikiem** na czele.

O godz. 5 popoł. wyruszył pochód pod kierownictwem nacz. ochotniczej straży ogniowej p. **Zygmunta Korusiewicza**. Straż ogniową prowadził p. **Stefan Hląd**. Pochód przeszedł przez wieś przed budynek szkoły powszechnej, gdzie odbyła się akademja. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. **Drabczyk**, sekretarz gminy, poczem nastąpiła część koncertowa. Orkiestra straży wykonała szereg utworów pod batutą p. **Stanisława Flaka**. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“.

W DOBIESZOWICACH.

Komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Dobieszowicach w osobach pp.: **Przyłęckiego, Pietrasa, Dudy, Daneckiego i Trefona** zorganizował uroczystą akademję. Akademję zagaił p. **Przyłęcki**, poczem dzieci szkolne wykonały inscenizacje wiersza „Pan z wąsami“. Przemówienie o życiu i czynach marsz. Piłsudskiego wygłosił p. **Pietras**.

W części koncertowej tow. śpiewacze „Jutrzenka“, „S. K. O.“ i chór męski wykonali kilka pieśni. Pod koniec odegrana została sztuczka pt.: „Jego kapralska mość“.

W KROCZYCACH.

W Kroczycach, pow. olkuskiego obchód imienin marszałka wypadł okazale.

W przeddzień imienin odbył się wieczorem capstrzyk z udziałem organizacyj mundurowych, 2 orkiestr i dzieci szkolnych.

Wszystkie ulice osady były iluminowane.

W niedzielę, o godz. 6 rano mieszkańców obudził hejnał. O godz. 9 rano uformował się pochód złożony z członków strzelca, wszystkich organizacyj gminy Kroczyce, pięciu straży ogniowych, dziatwy szkolnej i tłumów ludności.

Z orkiestrami na czele pochód udał się na nabożeństwo do kościoła.

Nabożeństwo odprawił i podniosłe kazanie wygłosił **ks. kanonik Szymkiewicz**.

Po nabożeństwie wójt gminy, p. **Surowiec** z sekretarzem gminy, p. **Struzikiem** i komendantem strzelca, p. **Cupiałem**, przyjęli defiladę.

W domu ludowym odbyła się akademja, na której przemówienie o ideologji marsz. Piłsudskiego, wygłosił wójt gminy, p. **Surowiec**.

Akademję uzupełnił chór pod batutą **Wł. Bachowskiego** i deklamacje.

Na zakończenie, p. **Marjan Jagiełło**, kierownik szkoły powszechnej podziękował zebranym za udział w uroczystości.

Dodać trzeba, że na uroczystości w Kroczycach przybyło mnóstwo ludzi z sąsiednich wsi.

Zamiast spadku -- śmierć z rąk zbira.

Tragedja robotnika z Sosnowca w Częstochowie.

Jak to we wczorajszym numerze donosiliśmy, policja śledcza w Częstochowie dokonała straszliwego odkrycia. Oto w mieszkaniu na poddaszu w skromnej kamienicy przy ul. Barbary znaleziono leżące tam już od 4 dni zwłoki 70-letniego Jana Posyłka, b. więźnia politycznego. Starzec leżał na podłodze w zakrzepłej krwi, a na ciele jego widniało kilka ran od

uderzeń sztyletu w serce, piersi i brzuch.

W pokoju panował nieład, świadczący, że morderca szukał pieniędzy jednakże prawdopodobnie większej sumy nie znalazł, gdyż policja wykryła 2.850 złotych schowane częścią za skórę kapelusza, w pończosze w kuchni i

w szmacie rzuconej na szafie.

Jedna z lokatorek tego domu we środę popołudniu usłyszała krzyk, jakby wzywający ratunku, a w chwilę później stukot nóg, kogoś zbiegającego ze schodów.

Jan Posyłek rodem z Sosnowca, był robotnikiem utrzymującym się z renty 150-złotowej jako b. więzień polityczny. Przyjechał on wraz z żoną do Częstochowy latem, celem

otrzymania spadku,

jaki przypadł mu w udziale po zmarłym bracie. Spadek wynosił kilkaset tysięcy zł. Dwa tygodnie temu wyjechała do Krakowa na operację oczną jego żona, a w międzyczasie odwiedzali go

synowie bezrobotni.

Kilka dni temu Posyłek otrzymał 1.800 zł. na rachunek spadku.

Upiorny Rogów

Śmierć obłąkańca na torze.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, iż w Rogowie i okolicy krąży uporczywa pogłoska, jakoby sprawcą wszystkich katastrof kolejowych na tej stacji miał być umysłowo chory włóczęga.

Policja zajmuje się tą sprawą i niewątpliwie zdoła ustalić, czy jest tak istotnie.

Legenda o krwawym warjacie znana jest jednak bardzo szeroko w całej okolicy.

Wczoraj okolice Radomska poruszone zostały do głębi wypadkiem, jaki zdarzył się na torze kolejowym przy posterunku Bobry, pod Radomskiem.

Oto pociąg przejechał umysłowo chorego J. Kucharzewskiego. Koła lokomotywy zmiażdżyły go niemal zupełnie. Jak stwierdzają naoczni świadkowie, Kucharzewski manipulował coś przy spojeniach szyn.

Fakt, że już na drugiego umysłowo chorego wskazują, jako na ewentualnego sprawcę katastrof, jeszcze raz dowodzi, że bardzo potrzebne jest natychmiastowe zwiększenie liczby domów dla obłąkanych w Polsce, bowiem umysłowo chorzy, włóczący się bez opieki, mogą spowodować tysiące nieszczęść.

MANDŻURJA ŚWIĘCI UZYSKANIE NIEZAWISŁOŚCI PAŃSTWOWEJ.



[illegible] przedstawia uroczysty obchód w Mukdenie, z okazji uzyskania nie[illegible] Mandżurji.

HUMOR.

WYŻSZA SZKOŁA JAZDY.

— Wczoraj widziałem w cyrku popisy ekwilibrystyki na koniu. Jeździec dokonywał cudów: wisiał na brzuchu konia, trzymał się na szyi, leżał na grzbiecie podczas skoków.

— E, to głupstwo. Znam to wszystko z czasów, gdym poraz pierwszy dosiadł konia.

W KĄPIELI.

— Mary, czemu nie wchodzisz do wody?

— Dobre sobie! Żeby wywietrzały moje perfumy Cotyego!

JAK URATOWAŁ SIĘ PRZED UTONIĘCIEM.

Było to za ponurych czasów Rosji carskiej.

Żyd, który wpadł do rzeki i począł już tonąć, krzyknął rozpaczliwym głosem „gewałt, ratujcie"!

Tuż przy brzegu nie było nikogo, prócz dwuch żandarmów, którzy spokojnie się przechadzali wśród śmiechu i przyglądali obojętnie tonącemu żydowi.

Krzyki tonącego: „Ratujcie, ratujcie, zlitujcie się!" stawały się coraz donośniejsze i rozpaczliwsze. Walczył już ostatkiem sił. Wtem spostrzegłszy, że żandarmi oddalają się od brzegu i że grozi mu niechybna śmierć — żyd nagle wykrzyknął:

— „Dałoj samodzierżawje"! Precz z carem! Niech żyje rewolucja!

W mgnieniu oka żandarmi rzucili się w nurty rzeki, wyciągnęli żyda i zaprowadzili go niezwłocznie do komisarjatu.

L. H. 17/32.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 15 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie „Juljan Ingster" w Sosnowcu na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sadowi wyjaśnień.

Sekretarz (podpis nieczytelny).

Przewodniczący (podpis nieczytelny).

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 22. 3.

Gdańsk 173.85
Holandja 359.80
Londyn 32.70
Nowy Jork kabel 8.926
Paryż 35.08
Praga 26.40
Szwajcarja 172.50
Włochy 46.25
Marka niem. nieoficjalnie 212.50
Dolar pryw. 8.905

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 22. 3.

Bank Polski 85.00
Sole potasowe 80.00
4 proc. poz. inwestyc. zw. 93.50
5 proc. poż. konwersyjna 39.00
5 proc. poż. kolejowa 35.00
7 proc. poż. stabiliz. 27.88

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 22. 3.

Żyto cena tranzakcyjna 105
Pszenica cena orjentacyjna 24.50
Jęczmień przemiał. A 64 — 66 kg.
Jęczmień przemiał. B. 68 kg.
Jęczmień browarowy 23.50
Owies 20.75
Mąka żytnia 65 proc. 37 -38
Mąka pszenna 65 proc. 27.50
Ospa żytnia 15—15.50
Ospa pszenna 14—15
Ospa pszenna gruba 15—16
Rzepak 32—33.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski